

# GAZETA SAMBORSKA

wychodzi w każdą niedzielę.

Prenumerata z dostawą do domu albo z przesyłką pocztową:

miesięcznie . . . 1 kor. — h.	półrocznie . . . 5 kor. — h.
kwartalnie . . . 2 " 50 "	całorocznie . . 10 " — "
Numer pojedynczy 20 h.	

Prenumerować można w Administracji w Samborze Blich l. 1. i we wszystkich Urzędach pocztowych.

ADRES  
REDAKCYI  
w SAMBORZE Blich L. 1.

CENA OGŁOSZEŃ:

Zwyczajne ogłoszenia za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 10 hal. — Drobne ogłoszenia po 3 hal. od wyrazu. Komunikaty prywatne umieszczone po zapiskach kronikarskich i w rubryce Nadesłane za jeden wiersz petitowy 20 h. Za artykuły odnośnie Redakcyi nie odpowiada. Rękopisów nie zwraca się.

Wydawnictwem kieruje Komitet redakcyjny. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Stanisław Stefanowski.

Pojedyncze numery: „Gazety Samborskiej“ nabywać można w Administracji, tudzież we wszystkich agjencych sprzedaży dzienników, w księgarni p. Haisiga i w głównej trafice p. Raaba w Samborze.

## Krytyka naszych szkół średnich.

(Ciąg dalszy.)

Lecz co do przygotowania uczniów, ma p. Rz. taki argument. „O przygotowaniu rozstrzygają egzaminy wstępne, dosyć ostro przeprowadzane, aby nie dopuścić uczniów, mogących stać się niepotrzebnym balastem.“ Otóż mamy znów coś niby „caecus de coloribus“. Zupełnie tak, jak gdyby pan Rz. nie miał pojęcia o tem, jak się te egzaminy wstępne odbywają. Ja sądzę, że żaden z egzaminatorów na podstawie egzaminu wstępnego nie mógłby całkiem stanowczo i bez zastrzeżenia orzec, czy wszyscy, których egzaminował, są dostatecznie przygotowani, bo te egzaminy odbywają się zbyt dorywczo i pobieżnie.

Aby orzec o przygotowaniu ucznia, trzeba go przeegzaminować dokładnie z całego materiału, a na to nie ma czasu, jeżeli w dwu lub trzech godzinach trzeba przeegzaminować 30—40 uczniów. Zresztą przy egzaminach wstępnych polega się wiele na świadectwie, wydanym przez szkołę ludową: który uczeń ma przynajmniej dobry postęp, a dyktat napisze dobrze, ten jest wolny od egzaminu ustnego, a tymczasem bardzo często się zdarza, że właśnie ci uczniowie bardzo nieznacznie robią postępy w gimnazjum, albo wprost niedostateczne. Ale p. Rz. o tem wszystkiem wiedzieć nie chce, pragnąc dowiedzieć, że do gimnazjum przychodzi chyba bardzo nieznaczny procent uczniów niedostatecznie przygotowanych, lub nieuczulonych. Co do mnie, aby tę sprawę „utalentowania“ wychowanków naszej szkoły średniej zakończyć, nie waham się twierdzić właśnie wręcz przeciwnie, mianowicie, że do naszej szkoły średniej pchają się wszyscy bez względu na brak potrzebnych zdolności. Że tak jest rzeczywiście, dowodem najlepszym okoliczność, że nawet między tymi, którzy kończą gimnazjum i zdają

egzamin dojrzałości, jest bardzo znaczny procent ludzi tak miernie utalentowanych, że komisje przyznają im często świadectwo dojrzałości chyba tylko dlatego, że już nigdy dojrzałszymi być nie mogą. Jeżeli p. Rz. nie wierzy, może zasięgnąć informacji co do tego szczegółu u osób kompetentnych, t. j. u przewodniczących komisji maturalnych i profesorów.

Ciekawe są także stanowcze twierdzenia p. Rz. dotyczące przepełnienia szkół średnich. Mianowicie twierdzi p. Rz. i to całkiem stanowczo, że dzisiaj liczba uczniów jednej klasy „ledwie 40 przenosi“. Szkoda, że p. Rz., który widocznie nie zna zupełnie stosunków, nie przeglądnął choć kilku sprawozdań gimnazjalnych, bo byłby się przekonał, że w bardzo wielu gimnazjach galicyjskich liczba uczniów nawet w najwyższych klasach, t. j. siódmej i ósmej, dobiega 50, lub wyżej. Ale mniejsza o to; rzućmy zasłonę na sprawozdania gimnazjalne i przyjmijmy, że p. Rz. ma słusność, że rzeczywiście liczba uczniów jednej klasy „ledwie 40 przenosi“, to i w tym razie jeszcze musimy mówić o przepełnieniu, bo normalna liczba uczniów w klasie wynosi najwyżej 30, a zatem przepełnienie wynosi 8 1/2% i wyżej.

Ale p. Rz. twierdzi stanowczo, że przepełnienia nie ma, bo liczby uczniów, która „ledwie 40 przenosi“ nie można nazwać „przeciążającą siłą nauczycieli“. Tak samo „liczba godzin naukowych, nauczycielowi tygodniowo wyznaczonych“ jest — zdaniem p. Rz. — „tak mała, jak w żadnym innym zawodzie,“ a zatem „przeciążenie nauczycieli miejsca właściwie niema.“

Przedewszystkiem zaznaczyć tu musimy, że nie tyle chodzi o to, czy przeciążenie ma miejsce, lub niema, ile o to, czy i o ile może być skutecznym nauczanie w klasie przepełnionej. Nad tem p. Rz. nie zastanawia się wcale, a przecie jest to rzecz wielkiej wagi. Rezultat nauki zależy przedewszystkiem od liczby uczniów. Pr y zbiorowem bowiem nauczaniu uczniowie

skorzystają w ciągu jednej godziny tem więcej i tem gruntowniej przerobiony materiał sobie przyswoją, im mniej ich będzie, a to z tej prostej przyczyny, że nauczyciel każdemu z nich więcej czasu poświęci, częściej powoływać ich będzie do powtórzenia przerobionego materiału, a skutkiem tego łatwiej utrzyma u ogółu uczniów uwagę. Jeżeli p. Rz. miał n. p. w pierwszej klasie ludowej 20 uczniów, nauczyłyby ich w jednej godzinie tyle, ile 40 wyucza zaledwie w trzech godzinach.

Jeżeli zaś chodzi o to, czy liczba uczniów „ledwie 40 przenosząca“ może spowodować przeciążenie nauczycieli, zwłaszcza przy „tak małej“ liczbie godzin „naukowych, nauczycielowi tygodniowo wyznaczonych“, to tylko w takim razie moglibyśmy zgodzić się na przeczące twierdzenie p. Rz. jeżelibyśmy przypuścili — jak to widocznie uczynił p. Rz. — że n. p. korekta 40 wypracowań pisemnych uczniów siódmej lub ósmej klasy nie wymaga dłuższego czasu i bardziej wyczerpującej pracy, jak korekta takiej samej liczby wypracowań uczniów klasy drugiej ludowej. Ale tego przypuścić nie możemy, nie chcąc narazić się na śmieszność.

Tak samo ma się rzecz z przeciążeniem uczniów, którego p. Rz. nie wyklucza zupełnie, lecz tylko ogranicza.

Na podstawie takich stanowczych, acz nieuzasadnionych twierdzeń, dochodzi p. Rz. do konkluzji, że ze 120 uczniów, zapisanych do pierwszej klasy, powinno w ciągu ośmiu lat — z powodu zdarzającego się tylko wyjątkowo braku zdolności lub niedostatecznego przygotowania, z powodu przepełnienia szkół (urojonego?) i z powodu nieznacznego przeciążenia nauką — odpaść co najwyżej 40%, a tymczasem odpaść ich znacznie więcej niż 50%, bo nie ma takiej wzorowej szkoły, któraby doprowadziła do ósmej klasy przynajmniej połowę uczniów, zapisanych do klasy pierwszej.

Zgadzamy się w zupełności na to, że z tych

## Dunglas Home.

Przez księżnę Paulinę Metternich-Sandorową.

Wielu zapewne, którzy jako i ja w r. 1863. przebywali w Paryżu, przypomni sobie jeszcze może i dzisiaj występ spirytysty Dunglasy Homego.

Jestem mocno przekonana, że to była pierwszorzędną siłą, która się wówczas popisywała, a według mnie nie było też od 18. wieku — kiedy to Cagliostro wielką sobie sławę pozyskał — żadnego człowieka, któryby się mógł naprawdę nazwać spirytystą i któryby też jako taki występował.

Były już wprawdzie wirowania stolików, pukania, były dalej piszące ołoweczki, które przez tak nazwane dobre media z pewnym wirtuozostwem były wykonywane, jednak ja przynajmniej muszę wyznać otwarcie — wirowania stolików pojmowałam zawsze jako żart; nie udało mi się też nigdy odcyfrować tajemniczej bazgraniny ołowków.

Nagle pewnego pięknego poranku rozeszła się wieść, że przybył Dunglas Home, słynny i dobrze znany, amerykański spirytysta patrzący podobno z góry i z wielką pogardą wzruszający ramionami na widok słabych znaków istnienia małych duchów, którymi się bawią stępiełe głowy laików. On atoli, należy — tak o nim mówiono — do świata wielkich medyków, które

swe powołanie święcie i na seryo pojmują, a przez to przywracają na nowo związek pomiędzy tymi, co chodzą jeszcze po ziemi, a tymi, co tylko jako duchy blakają się po świecie.

Dunglas Home, którego poprzedzała już znaczna sława, dowiedział się właśnie, że cesarza Napoleona, jakoteż cesarżową Eugenię bawiło wszystko, co nadnaturalne, a przez to nie trudno mu przyszło przedstawić się cesarstwu, aby im później dowiedzieć obcowania żyjących z umarłymi, albo jak się zwykł wyrażać z odeszłymi ludźmi (ceux, qui sont partis).

Posiedzenia spirytystyczne w obecności cesarstwa przyniosły Homemu wielkie poważanie. Tak cesarz jako też i cesarżowa, oraz cały dwór wyrażał się o tych posiedzeniach z ogromnem podziwem i zdumieniem; tak na przykład ogromne dwie skrzynie, które tylko z wielkim trudem mogło sześciu chłopów podnieść lub poruszyć, zaczęły się posuwać i na środek salonu wynaszerowały. Karła i krzesła latały jak przez burzę miotane z jednego kąta pokoju do drugiego. Kryształki na kandelabrach tańczyły; krótko, miał to być istny wieczór czarownic.

Cesarz kazał prosić profesorów fizyki zbadać przyczyny tych zjawisk, ale żaden nie mógł znaleźć słów objaśnienia i choć to rzecz nie do uwierzenia ze względu na sam spirytyzm, wyrazili oni istotne zdziwienie nad tem, co widzieli.

Ciekawość była wielka; wszystko chciało Homego poznać. Ponieważ atoli uchodził za zamożnego, prywatnego człowieka i o honorarium zupełnie nie dbał, przeto nie można było z nim inaczej się zetknąć jak tylko w prywatnych i to z nim zaprzyjaźnionych domach.

Jeden z naszych przyjaciół ksiądz Joachim Murat, któremu Home był polecony jeszcze w Ameryce i Rosyi, poznał nas z nim u państwa J. My znów znaleźliśmy się z państwem J. jeszcze z kąpiel Trouville. Stosownie do obopólnego porozumienia dano wieczór, na którym miał się Home u nich zjawić i nas poprowadzić w świat duchów.

Piękne, obszerne, bardzo elegancko urządzone mieszkanie, położone przy ulicy de la Paix obrano za miejsce produkcji spirytystycznych i oświetlono je rzęsiście. Nie nosiło ono na sobie cechy nieswojskości lub sztywności. Owszem, państwo J. jak to już można było poznać ze samego przygotowania, nie chcieli wiedzieć o duchach nic, ale za to goście mieli dobrze widzieć, aby ich oczom nic a nic ujść nie zdołało.

Było nas jakie 15 osób. Kiedyśmy przybyli, mogła być może 9 godzina. (C. d. n.)

wszystkich powodów, które podaje i uznaje, choć po części, p. Rz. odpadać może najwyżej 40% uczniów, lecz mimo to fakt, że ich odpada znacznie więcej, nie wypływa z winy szkoły, ani profesorów; p. Rz. bowiem pominał jeszcze jeden, bardzo ważny czynnik, który powoduje znaczny ubytek uczniów w ciągu ośmioletniej nauki, a czynnikiem tym jest uporczywe lenistwo, albo brak chęci do nauki. Wszakże każde gimnazjum liczy bardzo poważną liczbę uczniów, którzy uczyć się nie chcą; chodzą do szkoły, bo im rodzice każą, ale wolą zbijać baki, uciekać z domu i ze szkoły, szukać różnego rodzaju zabaw i rozrywk, niż siedzieć nad książką. Z tych jedni, mianowicie ubożsi, ustępują rzezywiście z gimnazjum, bo rodzice po wyczerpaniu rozmaitych środków zachęty lub przymusu, po kilkakrotnem opłaceniu czesnego, dają narzeczcie za wygraną i odbierają takich próżniaków ze szkoły, tem bardziej, że jako niezamożni nie mogą ciężko zapracowanego grosza wyrzucać na marne. Inni natomiast, zwłaszcza synowie zamożniejszych rodziców, stanowią tylko pozorny ubytek, bo niekończą ósmej klasy w tym roku, kiedy ją skończyć powinni, lecz skończą ją dopiero w rok lub dwa lata później, gdyż skutkiem lenistwa musieli powtarzać niektóre klasy. Jeżeli do tego doliczymy jeszcze poważną liczbę takich uczniów, którzy z różnych powodów musieli przenieść się do innych zakładów, a zatem kończą ósmą klasę nie w tym zakładzie, w którym naukę rozpoczęli, pokazuje się, że ze 120 zapisanych do kl. pierwszej, — ubywa w ciągu ośmiu lat nie wiele więcej ponad 40%, na co p. Rz. pozwala.

Ale p. Rz. ma swój rachunek, według którego mniej więcej tylko 25% uczniów zapisanych do I-ej klasy kończy gimnazjum, lub szkołę realną, a winę tego przypisuje p. Rz. całkiem stanowczo profesorom. A czyni to, — jak widzieliśmy, — całkiem bezpodstawnie, bo gdybyśmy nawet zgodzili się na twierdzenie p. Rz., że tak mały procent uczniów kończy szkołę średnią, to lwią cząstką tego ubytku musiałaby przypisać na brak uzdolnienia, i chęci do nauk, dlatego, że u nas rodzice oddają do szkół średnich synów, nie zastanawiając się wcale nad tem, czy ci synowie posiadają odpowiednie zdolności, i czy chcą uczyć się, a co najważniejsza, czy w braku chęci ulegną woli rodziców i uczyć się nie będą pod ich przymusem. Często bowiem zdarza się, że uczniowie zdolni lekceważą naukę tak, że ani szkoła ani rodzice zmusić ich do niej nie mogą. (C. d. n.)

## Dachówki cementowe.

Liczne pożary w kraju — przy równoczesnem drożeniu materiałów budowlanych i robocizny — składają ogół do szukania materiału taniego a dobrego do krycia dachów w sposób ogniotrwały. Jest to bez kwestyi postęp, i rzecz warta najogólniejszego poparcia.

W naszych warunkach najlepszym materiałem do ogniotrwałego krycia dachów jest dachówka. Mamy jej dwa rodzaje: gliniana palona i cementowa. Gdzie glina doborowa, materiał opałowiony tani, a fundusze na kosztowne piece i maszyny łatwe do znalezienia, tam fabrykacja glinianej dachówki może się opłacać, a ona sama, przy dobrym wyrobie i sumiennem sortowaniu, będzie doskonałym pokryciem dachów. Ocz, kiedy u nas pieniądź drogi, opał również nie tani, a sortowanie w fabrykach dachówek polega nieraz li tylko na nazwie i cenie, nie zaś na jakości towaru.

Gdzie piasek odpowiedni, szorstki i czysty, lub łatwy do oczyszczenia, a miejsce odpowiednie, w ziemie ogrzane cokolwiek, do najęcia za niską cenę, tam fabrykacja dachówek cementowych może oddać poważne usługi, a nawet dać pewien niewielki procent zysku. Najważniejsza rzecz jednak, o ile mi się zdaje, użyć doskonałego materiału, i nie żałować na warsztat pierwszej jakości. O dachówkach robionych na warsztacie pp. Piotrowicza i Szumana ze Lwowa nie mówić nie mogę, bom ani warsztatu nie widział, ani dachówek na nim robionych, słyszę zaś od paru osób, które mi jednakowoż nie umiały wyjaśnić, na jakim to warsztacie owe dachówki cementowe robione, iż dachówki, jakie widziano, były nie do użycia: nierówne i porowate; dwie możliwie najkardynalniejsze wady, jakie dachówka cementowa mieć może.

Jestem w miłym posiadaniu kilkunastu morgów budynków, a raczej dachów w budynkach, przeważnie jeszcze słomianych, lub gontowych, które sporo co roku wyrwyją z kieszeni na reperację i odnawianie. Chcąc temu raz radykalnie koniec położyć, rozglądałem się za maszynami do wyrobu dachówek z cementu, która to fabrykacja na małą skalę jest tu możliwa, gdyż rzeka Stryj ma wprawdzie nie wiele piasku u nas, więcej natomiast szutru, ale na moje zapotrzebowanie tego piasku starczy.

Po rozlicznych dopytywaniach się, sprowadziłem sobie w ziemie maszynę do wyrobu dachówek cementowych od niemieckiej firmy Dr. Gaspary & Comp., Leipziger Cementindustrie, w Markranstädt koło Lipska. Jest to może najdroższa maszyna, jaką w licznych cenikach spotkałem, lecz dlatego ją sprowadziłem, iż mi ją najbardziej chwalili ludzie, od paru lat na takich maszynach robiący dachówki; dalej dlatego, iż miałem wrażenie, że otrzymam coś bardzo solidnego, pracującego z największą ścisłością i względną szybkością.

Nie zawiodłem się też wcale, i po kilku tygodniach roboty zamówiłem niedawno drugą taką samą maszynę, gdyż rezultat pierwszej był co najmniej doskonały. Maszyna pracuje łatwo, daje towar bardzo ładny, twarde, prawie wcale nie porowaty, a przedewszystkiem absolutnie równy, co dla dachówek jest nader ważnym momentem, gdyż potem ma się daleko idące zapewnienie, że dach nie będzie przeciekał, ani nie przepuści śniegu. A mamy tu wichry najpierwszej siły, zamiecie śnieżne iście jak na Syberji, wobec których dachy gliniane dachówkowe są jak sito, n. b. o ruchomych częściach, gdyż nieraz, po dobrej burzy, całe kawały dachu musiałem na nowo pokrywać zerwanymi dachówkami, a to chyba do przyjemności nie da się zaliczyć.

Zalety maszyny Gaspary'ego polegają na tem, iż jest przeważnie z najlepszej stali, więc zużycie części formujących dachówkę z jej nosani, żebrami, rowkami, i t. d., jest wprost minimalne, a co zatem idzie, profil dachówki jest zatem ten sam; dalej, podkładki są ze stali prasowanej, lekkie a nader silne, dachówki na nich schną kilkadziesiąt godzin, aż gdy stwardnieją; więc zmiana profilu, zwłaszcza wypaczanie się, jest wprost rzeczą niemożliwością.

Sama fabrykacja jest łatwą; każdy zwykły, przeciętnie inteligentny, robotnik wiejski za 3—4 dni jest już zupełnie wywiczony, a potem już tylko nabiera wprawy i szybkości wyrobu — a szybkość ta może być względnie bardzo znaczną.

Gdzie wymogi są niewielkie, budynek doskonale zastąpiony od wichrów, tam może dachówka cementowa, wyrobiona na podkładach drewnianych, wystarczyć i zadowoli — u nas byłaby, jak mi się zdaje, niedostateczną i kosztowną bardzo, gdyż dachy takie zawięłyby śniegiem, a może i deszczem, wichry zaś strącałyby dachówki, te zaś, mniej silnie ubite na drewnianych podkładach, prawdopodobnie od razu pękałyby, jak to p. Pogłódowski sam pisze, zwracając uwagę, iż tamtejsze dachówki spacerowania z wozu na wagon, i znowu na wóz, i t. d., nie lubią.

Jeszcze jedną zaletą dachówek wyrabianych na maszynach dr. Gaspary'ego są ich świetne glazury cementowe, uzyskane przy użyciu specjalnych farb glazurowanych z pomocą wykładzania gładzikami stalowymi, które równocześnie wykańczają profil dachówki przy jej ubijaniu. Nie jest to polewa ani glazura powierzchniowa, lecz chemicznie wiążąca się z masą samej dachówki, nie odskakująca ani nie łuszcząca się a przeto, jak to teraz mogłem skonstatować nader nieprzemakalna.

Manipulacja z wyrobem dachówek na tych maszynach jest następująca: robotnik przy 2 maszynach osobny, zarabia i podaje pod rękę masę z piasku i cementu, stosownie gęstą i wilgotną. Robotnik obsługujący maszynę wkłada w nią płytę czyli podkładkę stalową, natłuszczoną odpowiednio (do tego używam t. zw. „Blauöl“ z rafinerji nafty) potem kielnią rozkłada na niej masę cementową; dalej obiema rękoma bierze płytę do ubijania i bijąc nią a ciągnąc równocześnie ku sobie, kilkunastu uderzeniami formuje dachówkę z profilami z grubsza. Jest to moment przedstawiony w Rolniku. Gdy powierzchnia już dość gładka, posypuje mieszaniną farby z cementem (przy dachówce naturalnej samym cementem) z pomocą siatki, i gładzikiem stalowym umaczanym w wodzie lekko naciskając wygładza powierzchnię dachówki, wykańczając dokładnie profil jej. Dorabia wreszcie brzeg dolny przy użyciu formy górnej na rycinie podniesionej, pociśnięciem nogą o pedał dolny, wyciska płytę z dachówką do góry, którą też robotnik formujący dachówki ostrożnie odnosi i składa na ramach, w których na płytach schnie, względnie twardnieje. Robota trwa de facto nie wiele dłużej, niż uważne przeczytanie ustępu tego, w którym opisuję całą manipulację. Po pewnym czasie zdejmuję się dachówkę z płyty, i odstawia na bok, by zupełnie stwardniała, co trwa około 4—6 tygodni. Robotnicy robią na akord, płacą sami swego pomocnika do zarabiania masy, i oddają dachówki ułożone w porządku na dworze. Spodziewam się, iż w dłuższe dni letnie, przy pilnej pracy, 3 ludzi na 2 maszynach sporządzi do 600 dachówek na 24 godzin.

Kompletna maszyna z odpowiednią ilością swych stalowych podładek, z osobnym przyrządem do wyrobu gąsiorów, kosztuje loco Lwów oclono, 1875 marek do dachówek formy „Reform“, do dachówek formy „Galopp“ lub „Normal“ o 79 mk. mniej. Licząc marki po 120 h. kosztuje więc taka maszyna 2250 kor., potrzebne zaś do niej dodatki, jak ramy drewniane, na których spoczywają płyty w pierwszych godzinach, taczki, kaszty, lampa, blaszanki i tacka na oliwę kosztują słono licząc 150 kor., tak iż cały koszt nieprzeniesie 2400 kor. Jest to bez kwestyi i bez porównania więcej, niż warsztat projektowany przez p. Pogłódowskiego, lecz mam to wrażenie, iż jakoś dachówek z tej maszyny będzie przewyższać wyrób czysto ręczny na podkładach deszczółkowych.

Bardzo praktycznym zabezpieczeniem, wprowadzonym przez dr. Gaspary'ego i przez niego opatentowanym są druciki, które się w czasie wyrobu dachówki zapuszcza w masę, czy mięso dachówki, a potem przy

pokrywaniu dachu odgina i wbija w łąty, przez co dachówka już zupełnie jest do łąt przytwierdzona i unieruchomiona. Prawo wyrobu dachówek z tem zabezpieczeniem jest zastrzeżone dla tych, którzy kupili maszyny z Markranstädt.

Koszta wyrobu dachówek są u mnie cokolwiek inne; cement kosztuje mnie więcej, gdyż biorę najlepszy galicyjski szczakowski, i muszę płacić drożej loco Stryj, niż loco inne stacje, więcej na zachód wysunięte; piasek i robocizna kosztują mniej więcej jak podaje p. Pogłódowski w swem obliczeniu. Liczę, iż maszyna z urządzeniem zamortyzuje się przy wyrobie 500.000 dachówek, względnie po 5 latach, przyczem jednak nie biorę pod uwagę lokalu, mam go bezpłatnie do dyspozycji.

Wyrabiam dachówki, li tylko dla siebie, nie liczę wcale na zbyt dalszy lub dla obcych, na razie przynajmniej; jako podstawę kalkulacji biorę ceny liczone przez fabrykę dachówek cementowych w sąsiednim powiecie, oraz podobne przedsiębiorstwa znane mi, i mam wrażenie, iż przy cenie 85—90 kor. za 1000 dachówek reformowej, wyrób się opłaca i daje rentę małą, a koszt pokrycia dachu od metra kwadr. wyniesie: za dachówkę z dostawą i ułożeniem jej, bez gąsiorów, około półtora korony, podczas gdy za dach gontowy płacić tu musimy 1 kor. 20 hal. za metr. kwadr., z palonej dachówki zaś wyż 1 kor. 80 hal. Wykonanie pokrycia jest nader łatwym, a dachówka nie cięży więcej niż gliniana, do teraz zaś pokryte dachy wytrzymały kilka potężnych burz, lepiej niż stare dachy z palonej dachówki, i absolutnie nie przemokły, ani nie zaciekły.

Stwierdzić więc muszę, iż dachówka cementowa dobrze zrobiona na porządnej maszynie i dobrze ułożona — przewyższa w moich warunkach paloną, a kosztuje mniej — o wiele mniej. Maszyna zaś sprowadzona z Markranstädt, funkcjonuje doskonale, a więc firmę tę polecić mogę, kto zresztą nie chce wiele ryzykować, niech sprowadzi sobie skąd dachówkę na jaki mały budynek, a piasek swój niech pošle fabryce do oceny, przekonana się tak, czy dachówka dobra, i czy materiał ma do wyrobu odpowiedni.

Julian br. Brunicki.

## Dział gospodarczy.

Ugłoszenie c. i k. Intendantury X. korpusu z dnia 15. lipca 1905. do l. 3635. Obwieszczenie dzierżawy. Rozprawa dzierżawy odbędzie się dnia 11. sierpnia 1905. o godzinie 9 przedpołudniem (czas kolejowy) w urzędzie c. i k. wojskowego magazynu prowiantowego w Stryju dla stacji dzierżawnej w Samborze — na czas od 1. października 1905 do 30. września 1906 r. celem zapewnienia i dostarczenia następujących artykułów a w szczególności: 226 porcyj siana, po 3400 gramów codziennie, 226 porcyj słomy na sieżkę po 850 gramów i 51 porcyj słomy na pościółkę po 2.100 gramów dziennie. Roczne zapotrzebowanie tych artykułów wynosi w przybliżeniu: 2.800 cetnarów metrycznych siana, 1.730 ctm. słomy pościółkowej i mierzwy i w końcu 155 ctm. słomy do łózek. Wadyum wynosi 5% ogólnej wartości z podanej ceny wynikającej a mianowicie od całej wymienionej ilości artykułów, jakoteż od miesięcznego obowiązkowego dostarczania podczas przemarszów, gdy oprócz powyższego zaopatrzenia ma być przez dzierżawcę dostarczone.

1) Zapotrzebowanie dla powołanych do ćwiczeń urlopników, rezerwistów, rezerwistów zastęp. i obrony krajowej,

2) zapotrzebowanie dla przemarszów według punktu IV. zeszytu warunkowego lit. A. i

3) zapotrzebowanie dla koncentracji wojsk.

Do rozprawy będą przyjęte tylko pisemne oferty. Oferty mają być oddane w dniu rozprawy 11/8 najpóźniej do godziny 9 przed południem.

Gminy, Towarzystwa gospodarskie, Kółka rolnicze i producenci uwolnieni są od składania poręcznego i kaucyi.

Oferty sporządzone według przepisanej wzoru mają być zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 K.

Siano i słoma na pościółkę ma być co 5 dni, zaś słoma do łózek co 4 miesiące w stacji dzierżawnej oddawana.

O bliższych warunkach dzierżawy dowiedzieć się mogą Członkowie Oddziału c. k. galic. Towarz. gospod. w biurze sekretarza Oddziału, jakoteż z ogłoszenia c. i k. Intendantury umieszczonego na tablicy ogłoszeń w budynku Rady powiatowej w Samborze.

Stan zasiewów z początkiem lipca 1905. (według sprawozdania czasop. „Rolnik“).

Pszenica ozima dobra w powiatach samborskim i starosamborskim a pszenica jara w pow. turczańskim.

Zyto ozime było dobre we wszystkich 3 powiatach, jednakże z powodu ostatnich słońc ucierpiało ogromnie, tak, że wydatek będzie zaledwie średni.

Jęczmiona lepsze są w pow. samborskim i starosamborskim a słabsze w pow. turczańskim.

Owasy lepsze są w pow. samborskim i turczańskim a gorsze w starosamborskim.

Bobik wyborowy w pow. starosamborskim a doby w pow. samborskim i turczańskim.

Wyka lepsza w pow. turczańskim a gorsza w pow. samborskim i starosamborskim.

Koniczyna lepsza w pow. starosamborskim a słabsza w pow. samborskim i turczańskim.

Mieszanka jednakowo dobra we wszystkich 3 pow.

Buraki dobre w pow. samborskim a słabsze w pow. turczańskim.

Chmiel dobry tylko w pow. samborskim.

Łąki lepsze w pow. starosamborskim a słabsze w pow. samborskim i turczańskim.

**Firmy**, które zawarły umowę co do kontroli nawozowej na r. 1905. z krajową stacją chemiczno-rolniczą w Dublanach są następujące: 1) Józef Karrach Lwów, 2) Oddział handlowy c. k. gal. Tow. gospodarskiego we Lwowie, 3) Związek handlowy Tow. Kółek rolniczych w Krakowie, 4) Ta sama firma we Lwowie, 5) Firma Bahlsen Kraków, 6) Bank rolniczy Lwów i 7) Br. Landau w Gorlicach.

## W LECIE.

W letnie, upalne popołudnie  
Po żytym idę hen łanie.  
Kłósy się w słońcu srebrzą cudnie  
I świerszczy dzwoni granie.

Krwawo - czerwonych maków kwiaty,  
Błękitnych chabrów kolory,  
Tkają złocistych zbóż makaty  
W najprzedziwniejsze wzory.

Lipcowym żarem ziemia dysze,  
Łan żytni miodną tchnie wonią  
W dali brzek sierpów maci ciszę  
I świerszcze polne dzwonią.

].].

## Wiadomości bieżące.

**Na posiedzeniu Rady Oddziału c. k. gal. Tow. gospod.** w Samborze, które odbyło się w dniu 25. b. m. pod przewodnictwem prezesa hr. Komorowskiego załatwiono następujące sprawy: 1) Uchwalono poprzeć prośbę Jakóba Hotha z Kalinowa o przyznanie mu stacyi buhaja rasy krajowej, 2) przedłożyć Komitetowi z poparciem prośbę Przełożoństwa Obszaru dworskiego w Bukowej (Konwent OO. Bazylianów) o założenie stacyi buhaja rasy Simenthal w Bukowej; 3) uchwalono poprzeć prośbę Jana Popiela Kiszczaka z Kulczyc o przyznanie mu stacyi chlewni zarodowej; 4) przyjęto wniosek ks. Hordyńskiego w sprawie założenia w Siekierczycach centralnej stacyi chowu królików i takiejże stacyi chowu drobiu w Samborze i 5) na wystawę drobiu i królików, którą komitet Tow. chowu drobiu urządził w dniach 8., 9. i 10 b. r. w Jarosławiu wydelegowała Rada ks. Hordyńskiego i sekretarza Oddziału Stefanowskiego, którzy na podstawie poczynionych spostrzeżeń wypracować mają referat odnoszący się do założenia stacyi hodowlanych drobiu i królików.

**Przeniesienie.** Dyrekcyja poczt i telegrafów przeniosła starszego zarządcę pocztowego, Huberta Lindego w tym samym charakterze służbowym ze Szczakowej do Sambora.

**Otwarcie nowej linii kolejowej Lwów — Sambor** Granica Węgierska na przestrzeni Strzyki — Sianki nastąpi w drugiej połowie przyszłego miesiąca. Na razie nie będzie miała ta linia połączenia z Węgrami, gdyż po stronie węgierskiej od stacyi granicznej Sianki, budowa ukończona zostanie dopiero w listopadzie b. r.

**Subwencya Komitetu c. k. gal. Tow. gospod. we Lwowie.** Na podstawie uchwały Komitetu z dnia 3. czerwca b. r. przyznana została Oddziałowi samborskiemu Tow. gospod. z funduszu przyznanego przez Sejm krajowy celem ożywienia działalności Oddziałów kw. 1000 koron na podniesienie chowu drobiu i królików w okręgu całego Oddziału z tem, aby Oddział przedłożył dokładny plan i miejsce założyć się mającej stacyi.

**Towarzystwo Czytelni kolejowej w Stryju** urządziła w czasie od 12. do 15. sierpnia b. r. wielką pielgrzymkę do kalwaryi zebrzydowskiej i Krakowa. Osoby chcące wziąć udział w wspomnianej wycieczce mają się zgłosić do Wydziału Czytelni kolejowej w Stryju, ul. Sienkiewicza o ile możności jak najwcześniej.

**Opusty podatkowe.** Kraj. Dyrekcyja skarbu podaje do wiadomości, że w r. 1905. należą się następujące opusty w podatkach bezpośrednich: a) w podatku gruntowym opust w wysokości 15%, b) w podatkach domowych z wyjątkiem podatku 5% od dochodu z budynków od podatku domowego czasowo uwolnionych, opust w wysokości 12.5%. Ogólna suma powszechnego podatku zarobkowego została zniżona na r. 1905. podobnie jak za rok poprzedni o 25% i wynosi kwotę 35,909,641 kor. 86 hal. Podatek zarobkowy od przedsiębiorstw obowiązanych do publicznego składania rachunków przypisany i pobierany ma być w r. 1905. w wysokości 10%, jak w roku ubiegłym. Opusty pod a) i b) będą obliczane tylko od rządowej należności podatkowej z wyłączeniem dodatków autonomicznych, zostaną zapisane przez urzędy podatkowe w książeczkach podatkowych i nakazach płatniczych na te podatki. Kiedy to odpisanie będzie mogło nastąpić, poda każdy urząd podatkowy osobnymi obwieszczeniami do wiadomości.

† **Marya z Seeligmannów Tymińska**, wdowa po gr. kat. proboszczu z Pelkii zmarła w Samborze dnia 26. b. m. przeżywszy 69 lat.

**Katedra na Wawelu**, po gruntownej restauracyi ozdobiona została napowrót wspaniałemi makatami i gobelinami, będącymi zdobyczą króla Jana Sobieskiego pod Wiedniem, które przed kilku laty, z chwilą rozpoczęcia restauracyi katedry zostały usunięte i umieszczone w skarbcu narodowym.

**Dobra tłumackie** w obszarze 3000 morgów przeszły na własność Jankla Seidmana właściciela Kamionek, w pow. skałackim za cenę 2,100,000 koron. Pośrednikiem w tej transakcyi, jak donoszą lwowskie dzienniki, był rabin cudotworca z Czortkowa, który zarobił na tym interesie 50,000 koron.

**W Samborze** dnia 26. b. m. między godziną 4-tą a 5-tą popołudniu **zgubiono złotą łańcuszkową branzoletkę** na ulicy Kopernika (Tkackiej) od Nr. 39. do kamienicy piętrowej p. Ladena. Rzetelny znalazca otrzyma odpowiednią nagrodę. — Zgłoszenia ul. Tkacka Nr. 39. *Ludwik Fräuuff*, inżynier kolejowy.

**Komitet „festynu panińskiego“**, złożony z pań: Hali Żakówny, Maryi Kostrzewskiej i Frani Wikarczukówny przesłał komitetowi budowy pomnika Kościuszki 12 kor. 34 hal. zebranych podczas zabawy ogrodowej. Cześć tym młodym paniom, które nawet podczas zabawy, o sprawach świętych dla nas pamiętają!

**Pocieszające.** Wielkiej doniosłości sprawę zainicjowano na ostatniem posiedzeniu tutejszej Rady pow. Polecono bowiem Wydziałowi pow. aby zbadał, o ile istnieją warunki założenia w Olszaniku szkoły przemysłowej dla wyrobów drzewnych.

Na obszarze dworskim Batorszczyzna w Olszaniku zajmuje się przeszło 30 rodzin wyrobami z drzewa, począwszy od tak zwanych „traczy“, którzy kłocę drzewne obrabiają na każdy możliwy materiał, jak deski, słupki, brusy i t. p. od najgrubszych do najcieńszych. Z tak przygotowanego materiału wyrabiają drudzy wszelkie naczynia codziennego użytku, nawet meble; a przedewszystkiem oryginalne zabawki dzieciinne, odznaczające się praktycznością, trwałością i motywami nowego pomysłu.

Okazany w Radzie pow. stół, wykonany jako zabawka dziecienna, nosi na sobie wszelkie cechy wyrobów angielskich a rozwinięty przez powstać mającą szkołę, przemysł drzewny w tym kierunku mógłby natychmiast liczyć na silny eksport, i należeć do najbardziej w handlu poszukiwanych przedmiotów.

Tego rodzaju zabawek niema wprost dotąd w obrotach handlowym.

Niedziw tedy, że Rada pow. jednogłośnie powyższą sprawę uchwaliła, i jeżeli ją do skutku doprowadzi, to może sobie zasłużyć na długą pamięć ludu w całym powiecie; bo nieulega wątpliwości, że szkoła taka rozszerzyłaby swój wpływ na cały powiat.

W każdej wsi znajdzie się zdolny chłopak dbający kozikiem w drzewie, który oddany do szkoły, rozszerzy po powrocie do domu ten przemysł dalej w rodzinnej wiosce.

Olszanik, jako miejscowość przypierająca do gór, zatem do okolic lesistych, miałby na dziesiątki lat zapewnione źródło wszelakiego, doborowego materiału drzewnego. A jeżeli już dzisiaj wyroby tamtejsze mają swoje cechy oryginalne i niepoślednią wartość; to do jakiego stopnia doskonałości dojść mogą, gdy szkoła i urządzony przy niej warsztat wzorowy nauczą pracowników rysunku, dostarczą lepszych narzędzi i maszyn, a wyrobom, przy pomocy krajowego Związku przemysłowego, zapewnią zbyt wyrobów na większą skalę.

W najbliższym czasie zamierzają pracownicy olszańscy złożyć wszelkie okazy swoich wyrobów w Radzie pow.

**Brak mleka we Wiedniu.** We Wiedniu daje się obecnie uczuwać dotkliwy brak mleka, jak donosi o tem Wien. Molkerei Zeitung. Powodem tego jest niedostatek zielonej paszy, jaki objawia się już tego lata w niektórych okolicach Wiednia, a powtóre ogromne upały utrudniają w wysokim stopniu dowóz mleka do stolicy. Jestto nowy dowód, jak konieczną rzeczą jest zaprowadzenie na kolejach żelaznych wagonów z chłodniami, a to zarówno w interesie producentów mleka, jak i konsumentów.

**Dla zwalczania gruźlicy** zaprowadziły wszystkie sądy we wschodniej Galicyi higieniczne spluwaczki wyrobu fabryki St. Sulikowskiego w Dębniakach za staraniem kraj. Związku przemysłowego i na zarządzenie prezydium wyż. sądu krajowego we Lwowie. Namiestnictwo i Rada szkolna krajowa wydała również okólnik do wszystkich urzędów i instytucji rządowych, krajowych, powiatowych i gminnych, jakoteż do wszystkich rad szkolnych, okręgowych i dyrekcyi seminarjów nauczycielskich, zalecając przedłożone na okaz przez kraj. Związek przemysłowy i uznane przez biuro sanitarne za najpraktyczniejsze spluwaczki higieniczne wyrobu wspomnianej fabryki kraj. do wprowadzenia we wszystkich bursach, szkołach i w ogóle lokalach licznie odwiedzanych przez publiczność.

**Obliczenie czystego dochodu z jednego morga roli przy obecnych cenach robocizny, przy uprawie żyta, w okolicach Sambora.** Na podstawie informacji, zasięgniętych od kilku okolicznych, wzorowych gospodarzy, zestawiliśmy rachunek, wykazujący jasno, że gospodarka rolna bez użycia żniwiarek przy obecnych, wygórowanych cenach robocizny nie tylko się nie opłaca, lecz owszem na pewne straty każdego rolnika narazić musi. Obliczamy najprzód wydatki, na które składają się: 1) czynsz dzierżawny 1 morga gruntu, albo kwota, którą gospodarz przez wydzierżawienie 1 morga mógł by w okolicy naszej uzyskać 40 koron, 2) podkład i orka pod wysiew korca żyta (na morg) 4 K. 50 h., 3) cena 80 klg. żyta na zasiew 1 morga według dzisiejszej ceny 11 K. 20 h., 4) koszt zasiewu i zawłóczenie żyta 2 K. 40 h., 5) koszt żniwa (w najlepszym razie) 10 kóp żyta po 1 K. 40 h. = 14 K., 6) koszt zwózki i przesuszanie żyta 3 K. 20 h., 7) koszt omłotu 10 kóp żyta 10 K., wreszcie 8) ubezpieczenie od ognia, podatki od 1 morga gruntu i koszta amortyzacyi lekko licząc 24 K. Ogółem wynoszą wydatki 109 K. 30 h. Na pokrycie tych wydatków uzyska gospodarz z 1 morga gruntu (jak to już sprawdzono) ze sprzedaży 7 ctm. żyta á 12 K. za 1 ctm. = 84 K. i ze sprzedaży 100 okłotów słomy 21 K. razem 105 K. a ponieważ wydatki wynoszą 109 K. 30 h., zatem dołożyć musi 4 K. 30 h. Strata będzie oczywiście tem większa, im mniejszy okaże się

wydatek w zbożu, lub jeśli zamiast 10 kóp zbierze gospodarz tylko 8 albo i jeszcze mniej. Dzierżawca gruntu, któremu zazwyczaj słomy sprzedawać nie wolno dołożył musi do gospodarki na każdym morgu 25 kor. 30 h. Wobec powyższego rachunku przy tak wysokich jak obecnie kosztach robocizny gospodarka rolna stanowczo się nie opłaca.

**Ze statystyki wojny rosyjsko-japońskiej.** Ogólne straty Rosyan w zabitych i rannych od rozpoczęcia wojny t. j. od stycznia 1904 r. wynoszą 300,000 ludzi zaś straty Japończyków 200,000. Liczba chorych po obu stronach znacznie większa. W przybliżeniu przypada na większe bitwy: Do chwili pogromu pod Mukdenem stracili Rosyanie 70 tysięcy, Japończycy 44 tys., pod Mukdenem, rosyjskie straty wynoszą 130 tys., Japońskie 66 tys., pod Portem Artura padło Rosyan 40 tys., Japończyków 80 tys., wreszcie w bitwach morskich stracili Rosyanie 10 tysięcy a Japończycy tylko tysiąc ludzi. Obszarem swym Japonia równa się  $\frac{2}{3}$  Austro-Węgier, zatem większą jest 6 razy niż Galicya. Liczba mieszkańców jest mniej więcej ta sama co w Austro-Węgrzech t. j. 6 razy większa od ludności w Galicyi.

**Długi Niemiec.** Ogólny dług państwa niemieckiego z końcem r. 1904. wynosi 14.879 milionów marek, z których 3.023.5 milionów przypadają na Rzeszę a 11.855.5 milionów marek na państwa związkowe. Długi Rzeszy zwiększyły się w r. 1904 o 290 milionów czyli 106%, zaś długi państw o 120.8 mil. czyli o 1.1%. Ogółem wzrosły długi Rzeszy w czasie od r. 1901—1904 o 708 milionów marek czyli o 30.4%, zaś długi państw związkowych o 1.059 milionów czyli o 9.8%.

**Słynne z dobroci rękawiczki Diana i Derby**

ORAZ

najnowsze **KRAWATKI**

na sezon letni

☛ poleca najtaniej handel ☛

**Antoniego Milewskiego w Samborze.**

**JEST DO SPRZEDANIA**

☛ **większy majątek** ☛

w obszarze przeszło 900 morgów, w tem przeszło 350 morgów roli, 32 morgów łąk z resztą lasu, z gorzelnią, budynki w bardzo dobrym stanie. Majątek nadaje się do parcelacyi, położony w zachodniej Galicyi. Kościół i poczta w miejscu. Bliższych wiadomości udzieli: **Edward Pruski, Moderówka, obok lasa.** 4—5

Filia: Wyłącznej sprzedaży na wschodnią Galicyę

☛ **krajowego węgla kamiennego** ☛

z kopalni: Gwarectwa Jaworznickiego i J. E. Andrzeja hr. Potockiego we Lwowie

założona w dniu 1. lipca 1905 w Samborze Blich I. 1.

pośredniczyć będzie w dostarczaniu powiatom:

samborskiemu i starsamborskiemu **WĘGLI kamiennych** w ładunkach (na razie tylko) wagonowych opłacone do stacyi kolei w Samborze po następujących cenach za wagon (o 10,000 Klg.) z refakcyą.

I. Węgle grube z Jaworzna	173 K.	—	ze Sierszy	172 K.	—	h.
II. „ kostkowe I.	173	—	„	172	—	„
III. „ „ II.	165	—	„	164	—	„
IV. „ orzechowe I.	152	—	„	151	—	„
V. „ „ II.	140 K.	z Tęczynka VI. Węgle miałowe	110 K.			

Cena powyższych gatunków węgla z Jaworzna dla odbiorców z magazynu kolejowego w **Starym Samborze** wyższą będzie na wagonie o 6 K., a węgla ze Sierszy o 7 K. 30 h. od ceny w Samborze. W magazynie kolejowym **Dublany Kranzberg** cena każdego wagonu niższą będzie od samborskiej o 2 K. dla węgla z Jaworzna a o 3 K. 60 h. dla węgla ze Sierszy, wreszcie dla stacyi **Nadyby Wojutyce** cena dla węgla z Jaworzna i Sierszy niższa na wagonie od ceny w Samborze o 1 Kor.

Łaskawe zamówienia przyjmuje dyrektor filii **Stanisław Stefanowski.**

**Parcela budowlana**

w centralnem miejscu położona, nadająca się pod budowę dużej kamienicy, jest z wolnej ręki do sprzedania. — Wiadomość w Admistracyi „Gazety Samborskiej“. 1—3

**Centryfugi do odfuszczenia mleka**

najnowszej konstrukcyi,

**MASZYNY do PRAŃIA PAROWE** polecają

**BRACIA SKOWROŃSCY.**

◆◆ Wyłączna sprzedaż dla Sambora i okolicy. ◆◆

Po cenach fabrycznych.

Pracownia siodlarsko-lakiernicza

**MIECZYŚŁAWA POLACZKA**

3—4 w Samborze, rynek linia A—B

przyjmie 2 chłopców do praktyki.

**DRUKARNIA**

**Schwarza i Trojana w Samborze**

posiadając dwie maszyny pospieszne potrafimy wykonywać wszelkie zamówienia, odnoszące się do zawodu drukarskiego poprawnie, gustownie i w najkrótszym czasie.

zaopatrzona w wielki wybór czcionek, wykonywa wszelkie zamówienia, wchodzące w zakres sztuki drukarskiej, jakoto:

dzieła i broszury wszelkiej objętości i w różnych językach, tabele biurowe, gospodarze i t. p., powinszowania na imieniny i wrodziny, bilety wizytowe á la minute polecające na kartonach modnych najgustowniejszych, afisze rozmaitej wielkości w różnych barwach papieru i druku i t. p. — po umiarkowanych cenach.

# Posiadacze losów

mogą za nie dostać pełny kurs dzienny i na życzenie tesame losy (t. j. tesame serje i numera) nabyć na dogodnie spłaty miesięczne z prawem gry po złożeniu pierwszej raty. Losy g dziełkolwiek zastawione wykupujemy i dopłacamy do pełnego kursu dziennego, odstępując je na życzenie na spłaty. Prosimy zażądać naszego kalendarzyka bankowego, który przesyłamy darmo i oplatnie. Polecamy uprzejmie naszą firmę do wszelkich obrotów bankowych.

**SCHÜTZ I CHAJES**

Dom bankowy we LWOWIE, plac Maryacki 7.

## ROZKŁAD JAZDY POCIAGÓW:

Ważny od 1. maja 1905.

Do Sambora pociągi przychodzą podług czasu śred. europejskiego		Do Sambora pociągi odchodzą podług czasu śred. europejskiego	
w kierunku:		w kierunku:	
z Chyrowa: 5:50 rano	do Chyrowa: 7:08 rano	z Chyrowa: 7:08 rano	do Chyrowa: 5:50 rano
" " 11:17 przed poł.	" " 11:37 przed poł.	" " 11:37 przed poł.	" " 11:17 przed poł.
" " 6:38 wieczorem	" " 4:18 po poł.	" " 4:18 po poł.	" " 6:38 wieczorem
" " 9:20 wieczór	" " 6:59 wieczorem	" " 6:59 wieczorem	" " 9:20 wieczór
" " 3:07 w nocy	" " 1:10 w nocy	" " 1:10 w nocy	" " 3:07 w nocy
z Drohobycza: 6:58 rano	do Drohobycza: 11:32 przed poł.	z Drohobycza: 11:32 przed poł.	do Drohobycza: 6:58 rano
" " 11:22 przed poł.	" " 6:53 wieczorem	" " 6:53 wieczorem	" " 11:22 przed poł.
" " 6:45 wieczorem	" " 3:11 w nocy	" " 3:11 w nocy	" " 6:45 wieczorem
ze Lwowa: 11:12 przed poł.	do Lwowa: 6:00 rano	ze Lwowa: 6:00 rano	do Lwowa: 11:12 przed poł.
" " 6:35 wieczorem	" " 11:40 przed poł.	" " 11:40 przed poł.	" " 6:35 wieczorem
ze Strzyżek: 10:25 przed poł.	do Strzyżek: 7:18 rano	ze Strzyżek: 7:18 rano	do Strzyżek: 10:25 przed poł.
" " 6:20 wieczorem	" " 11:55 w pol.	" " 11:55 w pol.	" " 6:20 wieczorem

Różnica między zegarem kolejowym a miejskim jest 35 minut.

## W każdym mieszkaniu najsilniejszą wilgoć i grzyb

usuwa się patentowanym sposobem zapomocą „GLAZURYNY” od lat 10-ciu wypróbowanego

i niezawodnego środka. PATENTOWANE NIEPALNE

## „PŁYTY SŁOMIANE”

z fabryki „HYGIENA”

do budowy ścian działowych, (głosu nieprzepuszczających) domków, willi, baraków, wież naftowych, baszt wiszących, erkierów, wykładania ścian drewnianych i budowy pokoi na strychach.

Tysiące metrów kwadratowych spotrzebywano już do budowy we Lwowie i na prowincyi.

Zamówienia przyjmuje:

Spółka handlowa w Samborze Blich l. 1 Wyspa.

## GŁUPSTWO

popelnia kto wydaje na kosmetyki lub kremy, gdyż można mieć czystą ołsniewającą i świeżą cerę używając regularnie

## mydła „Alma”.

Cena za sztukę 90 hal.

Wyłączna sprzedarz dla Sambora, Drohobycza, Sanoka, Jasła, Turki i Starego Sambora w handlu Altera Liebermana w Samborze.

SKŁAD FARB, POKOSTÓW, LAKIERÓW, CEMENTU, GIPSU, PAPY, TERU i KARBOLINEUM poleca firma 3-5

Bolesława Pawulskiego w Samborze.

Lakiery i masę francuską do odświeżania podłóg w różnych kolorach (schących w przeciągu kilku godzin, za trwałość firma gwarantuje) terpentynę zwykłą i francuską, WOSK, SZCZOTKI do froterowania i pendzle. Wielki wybór GABEK do kąpiel i MYDEŁ toaletowych. PASTY do czyszczenia obuwia i t. p. towar doborowy. po cenach konkurencyjnych.

5% **Musztarda** 5%  
**KREMSKA**  
własnego wyrobu poleca:  
**Jakób Kobierzyński**  
handel delikatesów i win.

5% **5% od sprzed. btto** 5%  
na dochód Tow. Szkoły Lud.

## Szkoła KOSZYKARSKA

STEFANA HR. KOMOROWSKIEGO

w Siekierczycach o. p. Kranzberg

poleca swe wyroby z wikliny, trzciny i bambusu.

Zamówienia przyjmują: Zarząd szkoły koszykarskiej w Siekierczycach i Administracja Gazety Samborskiej.

Mogę udzielać lekcji gry fortepianowej, teorii muzyki i wyższych zasad. Bliższa wiadomość w zakrystyi kośc. O.O. Bernardynów lub po zostawieniu także adresu mieszkania osób interesowanych.

Z szacunkiem Fr. Jurkiewicz.

## BAZAR LWOWSKI

### Braci SKOWROŃSKICH

w Samborze, ulica Kopernika.

Poleca na sezon LETNI wielki wybór OZAPEK i przyborów uniformowych dla P. T. urzędników, straży skarbowej, woźnych, wojskowych i pp. studentów.

MYDŁA, PERFUMY krajowe i zagraniczne. Zamówienia z prowincyi uskutecznią się natychmiast. Prosząc o łaskawe poparcie ogółu kreślimy się z wysokim poważaniem

JAN i ALFRED SKOWROŃSCY.

## Handel korzenny i Restauracya

### KAWECKIEGO MARCINA

w Samborze, gmach Sokoła, ulica 3-go Maja

POLECA:

po najtańszych cenach: towary kolonialne, cukry, wina, marynaty etc.

Przyjmuje abonamenty na śniadania, obiady i kolacje.

PIWO pilzneńskie na szklanki i porter angielski.

— KAWA — HERBATA. —

Zimne przekąski i ciepłe potrawy o każdej porze

## Szczawa **Krondorfska** uznana za najlepszą i naturalną.

Do nabycia w składach wód mineralnych i aptekach.

Zarząd sprzedarzy nawozów sztucznych w Samborze stow. zar. z ogr. por. utrzymuje na składzie w realności pod l. 1. na Blichu (Wyspa) w Samborze wszelkie gatunki

## nawozów sztucznych

jak mączki kostne, superfosfaty z czystych kości i mineralne tudzież mączkę żużlową Thomasa w cenie nabycia — i pośredniczy w zbiorowych, całowagonowych zamówieniach tych nawozów, celem zaoszczędzenia P. T. Rolnikom kosztów przewozu. — Nawozy sztuczne sprowadza Spółka handlowa przez Związek handlowy Kółek rolniczych w Krakowie.

## Krajowe zastępstwo sprzedaży KAINITU

utrzymuje na składzie w realności pod l. 1 na Blichu obok c. k. Sądu obwodowego w Samborze (sól nawozową) kainit w cenie po 2 kor. 70 hal. za 100 kłgr. z workiem — i pośredniczy w dostawach całowagonowych dla P. T. Obszarów dworskich i gmin powiatu samborskiego.

Medal złoty wystawy przemysłowej Sambor 1904.

Pierwszy zakład artystyczno fotograficzny

## „MARYLA”

Sambor ul. Lwowska 106.

Poleca: Portrety kredkowe, tuszowe, akwarelowe, pastelowe i olejne.

Powiększenia od 3 zł. 50 ct. wyżej.

Reliefy. Fotografie na transparenty.

Fotografie na papierze zwykłym, matowym, platynowym, pigmentowym i bromosrebrnym, dalej na jedwabiu, aksamicie, drzewie i t. d. — Przyjmuje wszelkie roboty dla P. T. Pp. Amatorów.

Na żądanie wyjeżdżam na prowincję.

Dyplom wystawy politechnicznej Lwów 1907.

Dyplom wystawy politechnicznej Lwów 1902.

Medal złoty wystawy przemysłowej Sambor 1904.

## Edmund Fuhrmann

dzierżawca SPÓŁKI HANDLOWEJ w Samborze

polec swój bogato zaopatrzonej skład:

towarów korzennych, w in, delikatesów.

Wielki wybór rozolisów, wódek krajowych i zagranicznych, rumów bremskich, Cuba i Jamaika, koniaków francuskich i węgierskich.

WINA austriackie, węgierskie, hiszpańskie, reńskie, francuskie, dalmatyńskie, tyrolskie, i szampańskie.

MIODY kuracyjne, ziołowe, korzenne i kaszelańskie.

Główny skład HERBAT i KAW.

Wszelkie przybory szkolne i kancelaryjne, MAKA, KRUPY, KRUPKI i KASZE.

Wielki wybór PIERNIKÓW z fabryki St. Gurgula w Jarosławiu.

MAGGI, kompoty, OGÓRKI i korniszony.

POKOST, terpentyna, OLIVA do maszyn, francuska MASA do zapuszczania podłóg i najnowszy LAKIER do podłóg bezwonny, który w przeciągu 5 minut wysycha.

MYDŁO, KROCHMAL ryżowy, pszenny, Bażanta i Hoffmanna.

FARBKA proskowa i w kostkach.

Pokoje do śniadań.

WINA czerwone lub białe 1 litr. 38 ct.

Wielki wybór KART z widokami.

## PIERWSZORZĘDNY

przez wys. c. k. Namiestnictwo koncesyonowany

### Zakład POGRZEBOWY

Bronisł. Bukietyńskiego i Ski w Samborze

urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych tak w miejscu jak i w okolicy, z największą sumiennością i punktualnością.

Na składzie utrzymuje: TRUMNY metalowe, imitowane i drewniane, KRZYŻE, WIENCE i wszelkie przybory pogrzebowe. Usługa w każdej porze dnia i nocy, 3 karawany nowe i oszlcone.

Dla wygody Szan. P. T. Publiczności przyjmuje również wykonanie GROBÓW mrurowanych i ustawianie NAGROBKÓW.

## Biuro pracy i ogłoszeń „Gwiazda” w Samborze

ma do umieszczenia zaraz służbę dworską, domową i mamki.

Dostarcza również robotników rolnych i fabrycznych. Wszelkie zamówienia wykonuje jak najspieszniej. Ma także do sprzedania zaraz parcele i placz budowlane, jakoteż różne realności. 16-89

## KUPUJCIE! KAWĘ zdrowotną Wolnego.

KAWA ZDROWOTNA wyrabiana jest z fig, żyta jarego i żołądki a ŻYTANIA z żyta jarego.

Badane są przez UNIWERSYTET MEDYCZNY WE LWOWIE i polecane dla dzieci, słabowitych w cierpieniach nerwowych i słabościach kobiecych

Wobec tego, że kawa zwyczajna zawiera w sobie truciznę „Kofeiny”, a zatem jest dla zdrowia wielce szkodliwą i wobec tego, że tak u nas zakorzeniona kawa „Kneipowska” sprowadzana jest od naszych największych wrogów Prusaków a cykorya Franka również z zagranicy, —

— powinien każdy prawdziwie dom Polski tamte wszystkie porzucić i zaprowadzić u siebie kawę swojską. „KAWĘ ZDROWOTNĄ” i „KAWĘ ŻYTANIA” WOLNEGO.

Tę „ZDROWOTNĄ” jako doskonałą polecam tak dla dzieci, jakoteż starszych, a „ŻYTANIA” przede wszystkim dla dzieci. Zaś obydwie gorąco polecić mogę przy obstrukcyi i w dolegliwościach żołądka.

Do nabycia we wszystkich handlach korzennych i drogueryach.

A. WOLNY, STANISŁAWÓW.